

Chada, Bezczel, ZBUKU, Wiem

Wiem, że nie jest ci łatwo
Wciąż kłopoty na drodze
Też mnie meczy kochanie to że często zawodzę
Wiem, że płaczesz przeze mnie
Znowu ból ci doskwiera
Kiedy jestem w melanżu, kilka dni nie odbieram
Wiem, że masz tego dosyć
Ręce ci opadają
Dowiadujesz się właśnie, że mnie znów zamykają
Wiem, że modlisz się za mnie i zanosisz to Bogu
Już masz dosyć problemów i tych moich nałogów
Wiem, że jesteś cierpliwa i przeklinasz tą chemię,
Ale trwasz jakoś przy mnie, no i trzymasz się dzielnie
Wiem, że kochasz mnie szczerze – mówią to twoje oczy
Chada TEŻ BEZ WAHANIA W OGIEŃ ZA TOBĄ SKOCZY
Wiem, że chcesz dla mnie dobrze, modlisz, bym się nie napił
Bywam chamski, złośliwy no i podły
Wiem, że mocno m nie wspierasz
Razem dajemy rade
Wiem to wszystko – obiecują poprawę!

Wiem, że znów ci dokładam - słowa i czyny bołą
Taki Chada – nie do twarzy mi z aureolą
Mam problemy z pokorą, niedopałka dogaszam
Jest mi głupio, stać mnie tu na: Przepraszam
/2x

Proszę nie mów nic
Wiem co chcesz powiedzieć Michał
Znowu to samo
Znowu nie wróciłeś do domu na noc
Wiem ,jak BARDZO MOŻNA ZRANIĆ OSOBĘ KOMUŚ PISANA
Wiem to wszystko
Tylko nie to jak mam sobie pomóc, amok
Szczerze?
To ci szczerze powiem, słuchaj
Błagam nie każ składać mi przyrzeczeń, kiedy sam nie mogę sobie ufać nadal
Wiem że szczerze słowa ranią
Zraniłem cię i jest mi źle
I myślę, Boże, co za anioł
I te niepotrzebne awantury
Przez alkohol znów plotę brednie, gadam bzdury
Postanowienia – nie łatwo się tego trzymać
Tak samo nie łatwo jest być moją żoną, matką mego syna
Pamiętam dzień, gdy się dowiedziałem o tym że będziemy mieli dziecko
Wtedy miałem niemałe kłopoty
Dziś już zdaję sobie sprawę, już wszystko wiem
Obiecuję, że się poprawię

Wiem, że znów ci dokładam - słowa i czyny bołą
Taki Bezczel – nie do twarzy mi z aureolą
Mam problemy z pokorą, teraz skręta dogaszam
Jest mi głupio, stać mnie tu na: Przepraszam
/2x

Wiem, że ciągle coś psuję
Wciąż mam w głowie głupoty
Moje ciało odpala, jakby wypełniał je trotyl
Kocham alko, prochy, przez to psuję te związki
Jestem szczerzy do bólu
Kiedyś kłamałem jak z książki
Dzisiaj ja to te zwrotki
Wiem, że pewnie ich słuchasz
Choć już nigdy nie będę ci ich nawijał do ucha

Wiesz już, życie to suka
Wiesz to, bo cię zdradzałem
Wcale ci się nie dziwię że kontakt mamy jak wcale,
Dzisiaj ODCIAŁBYM PALEC, ALBO SKOCZYŁBYM W OGIEŃ
Bóg mi zesłał aniołka i stanął mi na mej drodze
Wiem, że nadal zawodzę, mam te wady, zalety
Jak przesadzę z tym alko to zachowuję jak krety
Chcę mieć gromadkę dzieci, i to z tobą – przysięgam!
Choć ta droga przez życie, tu niewątpliwie jest kręta
Mam siebie pamiętaj, a co dwa to nie jeden
Teraz skończę tą zwrotkę się przytulę do ciebie

Wiem, że znów ci dokładam - słowa i czyny bołą
Taki ZBUKU – nie do twarzy mi z aureolą
Mam problemy z pokorą, teraz jointa dogaszam
Jest mi głupio, stać mnie tu na: Przepraszam
/2x